

UCHWAŁA Z DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 2009 R.
SNO 68/09

Przewodniczący: sędzia SN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Józef Iwulski, Lech Walentynowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego, po rozpoznaniu w dniu 9 października 2009 r. w związku z zażaleniami: sędziego i jego obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2009 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, odmowy zezwolenia na tymczasowe aresztowanie i zawieszenia w czynnościach służbowych

u c h w a l i ł :

- 1) uchwałę – w zaskarżonym zakresie – utrzymać w mocy;
- 2) obciążyć Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 19 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za to, że:

- I. w okresie od dnia 31 maja 2006 r. do dnia 22 maja 2007 r. w A., będąc funkcjonariuszem publicznym – sędzią Sądu Rejonowego i pełniąc funkcję Przewodniczącego II Wydziału Karnego, w krótkich odstępach czasu, ze z góry powziętym zamiarem, żądał i przyjmował od Mirosława K. korzyści majątkowe w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 40 000 zł w zamian za doprowadzenie do wydania z naruszeniem przepisów w zakresie dochowania bezstronności zawartych w ustawach: Kodeks postępowania karnego i Prawo o ustroju sądów powszechnych, wyroku uniewinniającego oskarżonego Mirosława K. i Alfonsa B. w sprawie II K 104/06 Sądu Rejonowego – to jest o czyn z art. 228 § 3 k.k. i art. 228 § 4 k.k. w zw. z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,
- II. w okresie od dnia 9 listopada 2008 r. do dnia 22 grudnia 2008 r. w A., pełniąc funkcję sędziego Sądu Rejonowego w A. i Przewodniczącego II Wydziału Karnego, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie dopełnił swych obowiązków naruszając art. 82 i art. 86 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w ten sposób, że sporządził projekt apelacji w sprawie II K 176/07 dla oskarżonego Mirosława K. i Alfonsa B. na ich korzyść od wyroku wydanego przez Sąd Rejonowy II Wydział Karny, w której to sprawie uprzednio orzekł,

uczestnicząc w dniu 22 maja 2007 r. w wydaniu wyroku sygn. II K 104/06, w zamian za artykuły spożywcze – ryby w galarecie o łącznej wartości 300 zł oraz użyczenie na okres co najmniej 5 dni samochodu marki „Mercedes”, nr rej. (...), działając na szkodę dobra publicznego w postaci zaufania do bezstronności wymiaru sprawiedliwości – to jest o czyn z art. 231 § 2 k.k.

Nadto wspomnianą uchwałą Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny odmówił zezwolenia na tymczasowe aresztowanie sędziego Sądu Rejonowego wraz z jego ponownym zatrzymaniem oraz doprowadzeniem do właściwego sądu i na podstawie art. 129 § 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 – dalej zwaną u.s.p.) zawiesił go w czynnościach służbowych na czas trwania postępowania karnego z jednoczesnym obniżeniem o 35 % wysokości wynagrodzenia. Kosztami postępowania w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej obciążył Skarb Państwa.

Od tej uchwały odwołanie wnieśli: obwiniony sędzia oraz jego obrońca.

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zaskarżył uchwałę w części zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej i zarzucił jej:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jej podstawę, który miał wpływ na jej treść poprzez przyjęcie stanu faktycznego nie znajdującego oparcia w zebranych materiale dowodowym;
- 2) naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że w sprawie istnieją dowody o charakterze obiektywnym, które potwierdzają wiarygodność zeznań Mirosława K., gdy w rzeczywistości w zakresie obu czynów dowodów takich brak;
- 3) naruszenie przepisów prawa procesowego, a konkretnie zasady *in dubio pro reo* wyrażonej w art. 5 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;
- 4) naruszenie przepisów prawa procesowego, a konkretnie art. 424 § 1 k.p.k. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu uchwały dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych, jak też niewyjaśnienie podstawy prawnej uchwały w zakresie czynu z art. 231 k.k.;
- 5) naruszenie przepisów prawa materialnego, a konkretnie art. 231 k.k. poprzez uznanie, iż zachowanie polegające na rzekomym naruszeniu zasad bezstronności podjęte poza czynnościami urzędowymi wypełnia znamiona typu czynu kwalifikowanego z art. 231 § 2 k.k., w sytuacji gdy wskazana kwalifikacja odnosi się wyłącznie do działań podejmowanych w ramach uprawnień i obowiązków służbowych funkcjonariusza publicznego

i wniósł o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez niewyrażenie zgody na uchylenie immunitetu w zakresie obydwu zarzucanych mu czynów.

Natomiast obrońca obwinionego, który zaskarżył uchwałę w zakresie dotyczącym zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i zawieszenia w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego, w swoim odwołaniu podniósł następujące zarzuty:

- 1) na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 80 § 2c u.s.p. przez przyjęcie, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa, mimo, iż zebrany materiał dowodowy jest pełen wewnętrznych sprzeczności i jest niepełny, które to naruszenie doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych mających wpływ na treść uchwały, polegające na tym, że Sąd Dyscyplinarny w świetle w sprawie zebranego materiału dowodowego błędnie ustalił, iż doszło do dostatecznego uzasadnienia podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa, który to błąd zarzucił na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k.;
 - 2) na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na tym, że Sąd Dyscyplinarny uznał, iż zachowanie polegające na rzekomym naruszeniu zasad bezstronności podjęte poza czynnościami urzędowymi wypełnia znamiona typu czynu kwalifikowanego z art. 231 § 2 k.k. w sytuacji, gdy wskazana kwalifikacja odnosi się wyłącznie do działań podejmowanych w ramach uprawnień i obowiązków służbowych funkcjonariusza publicznego;
 - 3) na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, to jest art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść uchwały, polegającą na sformułowaniu jej uzasadnienia w sposób powierzchowny, nie odnoszący się do zasadniczych, wewnętrznych sprzeczności w materiale dowodowym, opierający się wyłącznie na tzw. dowodach obiektywnych, w sytuacji, gdy zasadniczy dowód – zeznania Mirosława K. i okoliczności te nie zostały w uzasadnieniu wyjaśnione;
 - 4) na podstawie art. 128 u.s.p. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść uchwały, w szczególności art. 115 § 1 u.s.p., poprzez nieskierowanie sprawy na rozprawę w sytuacji, gdy sprawa ta ma charakter dyscyplinarny (sprawy dyscyplinarnej), a brakuje stosownego przepisu, który nakazywałby skierowanie sprawy na posiedzenie
- i wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na te zażalenia Prokurator Okręgowy wniósł o ich nieuwzględnienie oraz utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Oba zażalenia są bezzasadne i to w stopniu oczywistym. Tak bowiem należy ocenić wszystkie podniesione w nich zarzuty. Ich rodzajowa tożsamość i podobieństwo prezentowanej w obydwu odwołaniach argumentacji pozwala na ich łączne, w tym miejscu, omówienie.

Czyniąc to już na wstępie, zauważyć należy, czego zdają się nie dostrzegać obaj skarżący, że postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest postępowaniem dyscyplinarnym, ale specyficznym (incydentalnym) rodzajem postępowania, w którym zadaniem sądu dyscyplinarnego jest tylko rozważenie tego, czy powołany we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za konkretne wskazane przestępstwo zgromadzony dotąd w sprawie materiał dowodowy, dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez niego tego przestępstwa (art. 80 § 2c zdanie pierwsze u.s.p.). W tym więc postępowaniu – co bezsporne – nie ustala się winy sędziego w zakresie czynu, którego wniosek dotyczy, a wydana w jego toku uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest merytorycznym rozstrzygnięciem w przedmiocie odpowiedzialności sędziego za ten zarzucany mu czyn przestępny.

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2009 r. (I KZP 5/09, OSNKW 2009, z. 7, poz. 51) w postępowaniu toczącym się przed sądem dyscyplinarnym w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej lub na jego tymczasowe aresztowanie odpowiednie zastosowanie mają przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym, zawarte w u.s.p., zaś w zakresie nimi nieregulowanym, przepisy Kodeksu postępowania karnego. Równocześnie Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 listopada 2007 r. (K 39/07, Dz. U. Nr 320, poz. 1698) trafnie zastrzegł, że wszczęciu postępowania immunitetowego nie muszą towarzyszyć wszystkie gwarancje i instrumenty ochronne, którymi dysponuje Kodeks postępowania karnego dla toczącego się postępowania karnego. Stąd też w uzasadnieniu wspomnianej uchwały z dnia 27 maja 2009 r. Sąd Najwyższy, w pełni aprobując ten pogląd, nadto zauważył, że w tym to postępowaniu „dopuszczalne jest stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego jedynie w zakresie niezbędnym dla zachowania funkcjonalności tego postępowania, realizacji prawa do obrony realnej i efektywnej, to jest umożliwiającej przedstawienie i obronę własnego stanowiska wszystkim uczestnikom tego postępowania”.

W kontekście tych generalnych uwag należało zatem dokonać analizy zasadności podniesionych w obydwu odwołaniach zarzutów. W znacznej mierze sformułowano je bowiem w sposób nie liczący się z taką specyfiką i charakterem postępowania w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Odnosząc się szczegółowo do podnoszonych w zażaleniach zarzutów, stwierdzić wypada, co następuje:

Po pierwsze, oba zażalenia są zredagowane w sposób wewnętrznie sprzeczny. Niedopuszczalne jest bowiem równoczesne podnoszenie zarzutu: błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy prawa procesowego oraz zarzutu obrazy prawa materialnego. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych (por. S. Zabłocki – Postępowanie odwoławcze w kodeksie postępowania karnego po nowelizacji, Warszawa 2003, s. 149 i wskazane tam orzecznictwo).

Po drugie, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (a więc taki, który sędzia Sądu Rejonowego podnosi jako pierwszy i samoistny, zaś jego obrońca jako następstwo obrazy przepisów postępowania, jakkolwiek przy tym ich nie określił), jest tylko słuszny wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez orzekający sąd, z okoliczności w toku toczącego się przed nim postępowania ujawnionych, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Nie można jednak sprowadzić tego zarzutu do samej tylko polemiki z ustaleniami sądu, bowiem powinien on wykazywać konkretne uchybienia w zakresie zasad logicznego rozumowania, których dopuścił się sąd. Sama bowiem możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennych ustaleń nie jest wystarczająca do uznania, że tego rodzaju uchybienie zaistniało.

Oceniając, w kontekście tych wymogów, obie skargi odwoławcze uznać należy, że tych warunków skuteczności tej postaci zarzutów one nie dopełniają. Sprowadzają się bowiem – przede wszystkim – do próby (ale tylko polemicznej) podważenia dokonanej przez sąd dyscyplinarny oceny zeznań świadka Mirosława K. Prezentowaną przez nich przy tej okazji argumentację trudno zaaprobować w sytuacji, gdy się zważy na następujące okoliczności:

- 1) Zaniechanie przez skarżących dostrzeżenia (wspomnianych już) uwarunkowań immunitetowego postępowania i wymogów określonych treścią art. 80 § 2c u.s.p. Ta oczywista nieprawidłowość jest istotna, bowiem sąd dyscyplinarny miał jedynie obowiązek ocenić, czy zeznania tego świadka w kontekście zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego, rzeczywiście pozwalają uznać, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Ostatecznej weryfikacji merytorycznej tych zeznań dokona więc sąd rozstrzygający o zasadności postawionych sędziemu zarzutów (o ile oczywiście w ogóle do tego dojdzie) i to on dopiero będzie musiał ocenić, czy dowód ten może być podstawą czynienia w tym względzie jednoznacznych ustaleń. W postępowaniu niniejszym wystarczające jest już tego tylko „uzasadnione podejrzenie”.

- 2) Podniesione przez obydwu skarżących okoliczności mające zakwestionować wartość dowodową zeznań Mirosława K. są nieprzekonujące. Niezależnie od tego, że przy ich sformułowaniu nie uwzględniono owych uwarunkowań wynikłych z treści art. 80 § 2c, to jeszcze są nieuprawnione z punktu widzenia – ocenianego kompleksowo – zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego. Skarżący, konstatając krytyczne uwagi odnośnie uznania przez sąd dyscyplinarny zeznań Mirosława K. za dowód stanowiący „dostatecznie uzasadnione podejrzenia” popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego przestępstwa, ignorują inne ustalone też w sprawie fakty, bądź też ich znaczenie pomniejszają. To uchybienie będące naruszeniem normy art. 410 k.p.k., wprowadzającego także dla skarżącego, obowiązek formułowania wniosków na podstawie całokształtu, nie zaś tylko fragmentu, ujawnionego materiału dowodowego, jest istotne i nawet samo w sobie wystarczające do krytycznej oceny obydwu odwołań. W szczególności, obaj skarżący nie dostrzegają tego, że:
- a) Złożenie zeznań przez Mirosława K. nie nastąpiło z jego inicjatywy i autonomicznej chęci ujawnienia swojej wiedzy o dokonanych przez sędziego czynach, ale w następstwie działań organów ścigania podjętych po złapaniu sędziego na gorącym uczynku przyjęcia od Marcina T. kwoty 10 000 zł w zamian za wydanie wyroku łącznego (por. uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia: 21 kwietnia 2009 r., SNO 22/09, oraz 9 czerwca 2009 r., SNO 35/09). Przeczy to z pewnością twierdzeniom sędziego o działaniu przez Mirosława K. z pobudek odwetowych („uważam, że przyczyną niechęci wobec mojej osoby była odmowa napisania mu apelacji” – k. 62). Te wyjaśnienia sędziego trudno akceptować, także przy stwierdzeniu kolejnych, kwestionujących ich wiarygodność przesłanek. W pierwszych złożonych w dniu 24 lutego 2009 r. zeznaniach (k. 47 – 48), Mirosław K. przyznawał bowiem tylko to, co było w znaczącym stopniu już ujawnione obiektywnymi dowodami (por. protokół przeszukania – k. 7 – 9), a więc sporządzenie przez sędziego apelacji w jego sprawie i pożyczanie mu samochodu, zaprzeczył natomiast temu, że „dawał mu łapówki” (k. 48). Ujawnił ten fakt dopiero w toku kolejnego przesłuchania przez prokuratora, logicznie wyjaśniając powody zmienności swoich zeznań („podczas tego przesłuchania nie powiedziałem całej prawdy. Ja po prostu bałem się mówić o wszystkim, bo jak zatrzymano sędziego, to w 2 godziny później już cała A. wiedziała, że Marcin T. na niego złożył doniesienie” – k. 62). Doświadczenie życiowe uczy, iż nie tak zachowują się osoby, które w odwecie za doznane krzywdy (niezależnie od oceny jej wagi – *in concreto*) obciążają innych (a tym bardziej sędziego) o aż tak poważne przestępstwa.

- b) Zeznania Mirosława K. nie są jedynym dowodem obciążającym sędziego. Ich bowiem wiarygodność dostatecznie wystarczająco, dla celów niniejszego postępowania, uprawdopodobniają jeszcze inne. Mianowicie:
- istotne fragmenty zeznań Mirosława K. potwierdza sam sędzia Sądu Rejonowego, przyznając (co w świetle bilingów było i tak ujawnione), że sam kontaktował się telefonicznie ze świadkiem, rozmawiał z nim na temat sporządzenia apelacji w jego sprawie, na co nie zgodził się tylko ze względu „na gorący okres czasu i brak czasu” (co też nie jest obojętne dla oceny wiarygodności jego już cytowanych twierdzeń o przyczynach obciążania go przez świadka), a także potwierdzając to, że bezpłatnie pożyczył od niego samochód, mimo że wcześniej orzekał w jego sprawach;
 - protokół oględzin nośników pamięci elektronicznej, opinia biegłego z zakresu informatyki, wykaz połączeń telefonicznych potwierdzają zeznania Mirosława K. w zakresie jego twierdzeń o sporządzeniu apelacji przez sędziego w jego sprawie, w której sędzia wcześniej orzekał i uniewinnił go od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, a także utrzymywania wzajemnych kontaktów telefonicznych. Dowody te – niewątpliwie o obiektywnym charakterze – są tym bardziej istotne dla oceny przedmiotowego wniosku w sytuacji, w której rzetelność związanych z nimi wyjaśnień obwinionego sędziego podważają nie tylko doświadczenie życiowe (kwestia „przypadkowego” pożyczenia samochodu od osoby, co do której – i to dwukrotnie – odpowiedzialności karnej rozstrzygał), ale również końcowe wnioski opinii biegłego z zakresu informatyki, czy też inne ujawnione w sprawie fakty (choćby bezsporna wiedza sędziego o treści wydanego przez sąd odwoławczy wyroku w sprawie II K 176/07 – por. k. 433 tych akt);
 - zeznania świadków: Tomasza Z., czy Mieczysława Z. świadczą o tym, że obwiniony sędzia sporządzał na ich rzecz apelację od wyroku skazującego (k. 44 akt V Ds78/08), czy wezwanie do zapłaty (k. 69 tych akt). Natomiast Marian T. potwierdził zeznania Mirosława K. w zakresie, w którym mówił on o przyjmowaniu łapówek oraz o roli w tych działaniach Andrzeja K. oraz Marcina L. (k. 154 akt V Ds. 78/08). Znamienne jest przy tym to, że Marcin L. zaprzeczając tym okolicznościom, stwierdził jednak, że po zatrzymaniu sędziego „A. podzieliła się na dwa obozy, jedni twierdzą, żeby nic nie mówić, a inni aby mówić prawdę” (k. 161v akt V Ds 78/08);
- c) sam sędzia nie wskazał żadnych przekonujących powodów pozwalających uznać nierzetelność tych wszystkich dowodów, a zwłaszcza tych o charakterze obiektywnym, które jednoznacznie wspierają twierdzenia Mirosława K.
- 3) Ekspozowane w obydwu zażaleniach sprzeczności w poszczególnych zeznaniach Mirosława K. – nie są jednak na tyle ważkie, by samoistnie podważać zasadność

oceny tego dowodu przez sąd dyscyplinarny. Niezależnie bowiem od wspomnianych już uwarunkowań normatywnych związanych z charakterem i funkcją niniejszego postępowania, zauważyć należy, że – wbrew wyrażonym w zażaleniach opiniom – Mirosław K. (poza pierwszym przesłuchaniem) każdorazowo potwierdzał to, co jest decydujące dla ustaleń w zakresie zaistnienia obydwu przestępstw, co do których prokurator wniósł o zezwolenie na ściganie. Nadto, nie sposób też nie odnotować – co pomijają skarżący – że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny te rozbieżności w zeznaniach Mirosława K. nie tylko dostrzegł, ale i poddał je wnikliwej oraz uprawnionej stwierdzonymi w sprawie faktami ocenie.

Po trzecie, zupełnie chybione są zarzuty obrazy art. 7 k.p.k., art. 5 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. Przeprowadzona bowiem przez Sąd dyscyplinarny ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego omówiona w uzasadnieniu uchwały uwzględnia całokształt dowodów ujawnionych w dotychczasowym postępowaniu i respektuje zasady logiki i doświadczenia życiowego. Stąd też jest chroniona treścią art. 7 k.p.k. Sędzia kwestionując jej poprawność równocześnie nie wskazuje konkretnych przesłanek, które miałyby dowodzić tego, że Sąd dyscyplinarny dowolnie tę ocenę przeprowadził.

Natomiast o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić w sytuacji – tak jak to czyni sędzia w swoim zażaleniu, ograniczając przy tym zarzut do li tylko powtórzenia treści przepisu – w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybierze jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., ten swój wybór uzasadniając. Sąd naruszyłby ten przepis tylko wówczas, gdyby powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść sędziego, bądź wtedy, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć. Tymczasem lektura uzasadnienia zaskarżonej uchwały nie dowodzi tego, by Sąd dyscyplinarny tego rodzaju wątpliwości przy orzekaniu posiadał, zaś analiza zgromadzonych w sprawie dowodów nie świadczy o tym, że powinien był je posiadać.

Wbrew twierdzeniom skarżących uzasadnienie uchwały jest kompletne, wnikliwe, logiczne i przejrzyste. Rodzaj tego rozstrzygnięcia i tylko „odpowiednie” stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w niniejszym postępowaniu sprawiają, że tylko takie zastosowanie ma w nim ten przepis, którego naruszenia skarżący zarzucili sądowi. Niezależnie od tego, nie sposób nie zauważyć, że uzasadnienie uchwały wskazuje to co Sąd ustalił i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Skarżący sędzia, formułując taki zarzut nie wskazuje tych dowodów przeciwnych, które Sąd odrzucił, i – co istotniejsze – nie wykazuje jak to (rzekome) takie zaniechanie (zważywszy na czas, w którym zaistniało) mogło mieć wpływ na treść zaskarżonej uchwały.

Po czwarte, zupełnie nieuprawnione są zawarte w obydwu zażaleniach zarzuty – co do II czynu – obrazy prawa materialnego, to jest art. 231 k.k. W świetle poczynionych ustaleń – a te przecież skarżący formułując taki zarzut muszą aprobować – ich twierdzenia o bezzasadności uznania zrealizowania przez sędziego (w zarzuconym zachowaniu) wszystkich znamion tego występku, nie sposób uznać za słuszne. Obaj skarżący bowiem nie dostrzegają ani tej szczególnej rangi funkcji, którą każdy sędzia realizuje i jej wpływu na byt owego zarzuconego mu przestępstwa, ani obowiązków, które go obarczają zgodnie z wymogami przywołanych w zarzucie art. 82 § 1 i 2 u.s.p. oraz art. 86 § 1 i 2 u.s.p., których naruszenie tenże byt implikuje, ani też – w końcu – rzeczywistego zakresu penalizacji objętej dyspozycją przepisu art. 231 k.k.

Nie ulega wątpliwości, że przedmiot ochrony tego występku jest ujęty bardzo szeroko. Bezpośrednio chronionym dobrem jest prawidłowe funkcjonowanie instytucji państwowej i samorządu terytorialnego oraz związany z tym autorytet władzy publicznej (por. A. Barczok-Oplustin [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom II pod redakcją prof. A. Zolla, Zakamycze 2006, s. 990). Przewidziane w tym występku niedopełnienie obowiązków obejmuje zarówno zaniechanie podjęcia nałożonego na funkcjonariusza publicznego obowiązku, jak i niewłaściwego jego wykonania. Ten to obowiązek może mieć też charakter szczególny, który regulują przepisy dotyczące określonej kategorii funkcjonariuszy publicznych. Przepisami takimi są z pewnością te zawarte w ustawie o ustroju sądów powszechnych, a więc i te wskazane w opisie II z zarzuconych sędziemu czynów.

W tej sytuacji oprócz tych argumentów, które Sąd dyscyplinarny zaprezentował, dotyczących możliwości uznania tego zarzuconego sędziemu zachowania za występki z art. 231 § 2 k.k., z racji na treść art. 82 § 1 u.s.p., w pełni trafnych i uprawnionych, zauważyć tylko należy, że także treść art. 86 § 1 i 2 u.s.p. nakłada na sędziego obowiązek zaniechania podejmowania dodatkowego zatrudnienia i innego zajęcia oraz sposobu zarobkowego, które przeszkadzałyby w pełnieniu obowiązków sędziego, mogło osłabić zaufanie do jego bezstronności lub przynieść ujmę godności urzędu sędziego.

Wszystkie te ostatnie z wymienionych warunków spełnia zarzucane sędziemu w punkcie II zachowanie. Nie można go bowiem inaczej ocenić w sytuacji, gdy polegało ono na sporządzeniu w zamian za korzyści majątkowe projektu środka odwoławczego, przy wykorzystaniu przez sędziego wiedzy, którą nabył on orzekając jako sędzia w sprawie, której ta apelacja dotyczyła. Nie ulega też wątpliwości i to, że to zaniechanie respektowania przez sędziego obowiązków służbowych nastąpiło w związku z pełnioną przez niego funkcją i stanowiło wykorzystanie wynikających z niej uprawnień.

Po piąte, całkowicie chybiony jest również zarzut obrazy art. 115 § 1 u.s.p. Przepis ten *in concreto* nie mógł w ogóle mieć zastosowania. Stanowi on wszak, iż po wpłygnięciu wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej prezes sądu dyscyplinarnego wyznacza rozprawę. Reguły wykładni systemowej nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że przepis ten dotyczy wniosku, określonego w poprzedzającym go przepisie art. 114 § 4 u.s.p., o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, do złożenia którego uprawnionym jest rzecznik dyscyplinarny.

Dalsze argumenty podniesione w tym zarzucie są równie chybione. Postępowanie immunitetowe nie jest – jak to już odnotowano – postępowaniem dyscyplinarnym, a sposób rozstrzygnięcia wniosków o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej normują przepisy § 2b, § 2c, § 2d i § 2e art. 80 u.s.p. Ten ostatni stanowi tylko o tym, że przed wydaniem uchwały sąd dyscyplinarny wysłuchuje rzecznika dyscyplinarnego, a także sędziego, przedstawiciela organu lub osobę, którzy wnieśli o zezwolenie jeżeli się stawia.

Stąd też już samo brzmienie tego przepisu i to tylko zamieszczonego w rozdziale 1 działu II regulującego „Status sędziego” przesądza o tym, że wniosku, o którym mowa w art. 80 § 2a u.s.p., nie rozpoznaje się na rozprawie, ale na posiedzeniu. Nie rozstrzyga się wszak wówczas o sprawstwie i winie (co może nastąpić stosownie do przepisów ustawy procesowej tylko na rozprawie), lecz jedynie rozstrzyga się o tym, czy zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa (por. także uchwałę Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 marca 2008 r., SNO 14/08, Lex nr 491408).

Wszystkie te względy zdecydowały o uznaniu bezzasadności wniesionych w sprawie zażaleń.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 133 u.s.p.